Choinka, która łączy.

**Ponad 300 dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych z różnych stron Polski pojawi się na II Finale Choinki Dobrych Serc 17 grudnia w Warszawie. Oprócz beztroskich zabaw i warsztatów na “kosmiczne” tematy dzieci staną się… wolontariuszami. O tym, jakie są cele imprezy, na czym polega wychodzenie z “mentalności placówki” oraz jak efektywnie wspierać dzieci oddalone od rodziców - opowiada Bartłomiej Jojczyk, prezes Fundacji Dobrych Inicjatyw i jeden z organizatorów wydarzenia.**

**Na czym polega Finał Choinki Dobrych Serc?**

Finał Choinki Dobrych Serc, który odbędzie się po raz drugi już 17 grudnia w EXPO XXI w Warszawie, to przede wszystkim integracyjne spotkanie ponad 300 dzieci z 14 placówek opiekuńczo-wychowawczych z małych miejscowości, połączone z mnóstwem szalonych atrakcji, edukacji przez zabawę pod hasłem „Kosmos”, akcji mikołajkowej oraz akcji wolontariackiej: dzieci dla dzieci z rodzin imigranckich. To impreza, na której stwarzamy przestrzeń, by dzieciaki mogły się poznawać, a ich wychowawcy wymienić doświadczeniem. Zależy nam, by to dzieci czuły się w tym dniu „na pierwszym miejscu”, by czuły, że to impreza tylko dla nich i, by mogły się poczuć trochę jak u siebie.

**Akcja mikołajkowa i choinka... brzmi trochę jak “potop” prezentami.**

Tak będzie. Kilka tygodni temu, dzięki wolontariuszom, zebraliśmy listy dzieci do św. Mikołaja, w których pisały, co chciałyby „od niego” dostać. W tym roku ustaliliśmy maksymalną kwotę prezentu - 220 zł, więc to już taki konkret i jest nad czym się rozmarzyć. Niektórym osobom taka wysoka cena może się wydawać przesadą. Natomiast, trzeba wziąć pod uwagę, że rozmawiamy o dzieciach z placówek opiekuńczo-wychowawczych, które nie dostają prezentów co roku: na urodziny, imieniny, dzień dziecka czy inne okazje od najbliższych. Nie posiadają fajnych sprzętów, odzieży czy kosmetyków jak ich rówieśnicy – z tej perspektywy jest łatwiej zrozumieć naszą ideę i decyzję o „kosztowniejszym” prezencie na Mikołajki. Te prezenty kupują i pakują nasi wolontariusze, których jest ok. 800 z całej Polski, my jako Fundacja –zarządzamy procesami i kwestiami organizacyjnymi Finału Choinki. W tym roku odnieśliśmy mały sukces, bo okazało się, że… wolontariuszy jest więcej niż listów. I dzięki takiemu zaangażowaniu udało się w finał włączyć jeszcze więcej dzieciaków.

**Dzieci przyjeżdżają na imprezę i… co dalej - jakie szaleństwa na nie czekają?**

Zaczynamy Choinkę tak jak w zeszłym roku, czyli od wspólnej zumby, którą poprowadzi Oktawian Zagórski - to jest taki fajny moment integrujący wszystkich, gdzie na parkiecie obok wychowanków stoją dyrektorzy placówek, wychowawcy, wolontariuszy, partnerzy Fundacji i my. Tematycznie do tegorocznego kosmicznego hasła będą z nami: jedyny Polak, który odbył lot w kosmosie - Mirosław Hermaszewski oraz stoiska Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk i Polskie Towarzystwo Astronomiczne, których pracownicy poprowadzą warsztaty dla dzieciaków. Będzie też strefa zabaw, którą wykonają wolontariusze z firmy Mattel oraz... coś bardzo na czasie - wirtualna rzeczywistość w świat której wprowadzą nas wolontariusze Lenovo. Oprócz tego do dyspozycji będzie scena, na której pojawi się iluzjonista – Konrad Modzelewski, a przede wszystkim występy dzieci i młodzieży w ramach Akademii Talentów. Na scenę wjedzie też 20-kilogramowy tort w kształcie choinki. Na sali uczestnicy naszej imprezy będą przyozdabiać pierniki czy ubierać choinkę w swoje marzenia – samodzielnie przygotują bombki w kształcie serca, w środku wpiszą marzenie lub cel, który chciałyby osiągnąć i powieszą na gałązce. To są takie małe lub większe atrakcje.

**A czy jako zespół Fundacji, czekacie jakoś szczególnie na któryś z punktów programu?**

Chyba najbardziej czekamy na część, będącą punktem spójnym tego, co robiliśmy przez cały rok w naszym programie Akademia Dobrych Inicjatyw – czyli na część wolontariatu dzieci. Podczas imprezy młodzi uczestnicy Choinki zrobią paczki świąteczne dla swoich rówieśników z rodzin imigranckich, mieszkających w Warszawie oraz dla potrzebujących dzieci z Ukrainy. Do każdej z paczek będzie dołączona kartka z życzeniami w językach ojczystych odbiorców, które napiszą polskie dzieci. Przygotowaliśmy szablony w kilku językach: czeczeńskim, gruzińskim, ukraińskim. To taki mały krok na drodze budowania przestrzeni do dialogu międzykulturowego dla tych najmłodszych.

**Skąd wziął się pomysł, by zaangażować dzieci w wolontariat?**

Drugim celem Choinki jest podsumowanie naszych rocznych działań. Jednym z nich było zaproszenie dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych do udziału w akcji Wielkanoc – Nie Bądź Jak Mariola - wolontariacie stworzenia paczek świątecznych dla osób starszych, ubogich i samotnych z ich regionu. Pomysł był efektem dobrej współpracy Fundacji z placówkami, które objęliśmy programem Akademii Dobrych Inicjatyw w 2017 roku. Po rozmowach z osobami odpowiedzialnymi za placówki zrozumieliśmy, że większość dzieci, które przebywają już wiele lat w tego typu miejscach - z czasem nabywa roszczeniowego podejścia. Dziecku wydaje się, że wszystko należy mu się, to ono ma najgorzej na świecie, wszyscy powinni krążyć wokół niego. Jedną z naszych głównych intencji w Akademii jest wyciąganie dzieciaków z “mentalności placówki”, pokazywanie im rzeczywistości na zewnątrz i własnej sprawczości, że mogą zrobić coś dla innych i że to też jest fajne. Dzieciaki włączyły się w akcję wolontariatu, a później osobiście je wręczali razem z przedstawicielami OPS-ów. Mogli wtedy na własnej skórze poczuć ogromną wdzięczność osób starszych, ale też otrzymać np. poczucie sprawczości, zobaczyć konkretny efekt swojej pracy, było przy tym dużo dobrych i szczerych emocji z każdej ze stron. Po tym wolontariacie poszliśmy o krok dalej. W drugiej połowie roku zorganizowaliśmy warsztaty z edukacji finansowej i edukacji projektowej, w wyniku których młodzież z dwóch placówek: z Białowieży i Marwicy samodzielnie zorganizowała akcję społeczną od A do Z. Sami opracowali projekt wolontariatu, założenia, cele, budżet, harmonogram działań, podzielili zadania między sobą i wcielili je w życie. To była dla nich możliwość nabycia lub/i rozwijania umiejętności i kompetencji miękkich: pracy w zespole, wyznaczania celów, wypełniania obowiązków, pracy na harmonogramach - czyli podstawy, obowiązującej w dorosłym życiu. Tego obecnie raczej młodzież nie nauczy się w szkole.

**Chciałabym dopytać jeszcze o tegoroczne hasło Choinki. Dlaczego wybraliście akurat “kosmos”?**

Dla nas kosmosem jest to, co udało się nam w Fundacji Dobrych Inicjatyw zrealizować w czasie ostatnich 12 miesięcy przy bardzo ograniczonych zasobach. Kosmosem jest to, jak dzieciaki się rozwijają i zmieniają, jak widzą, że można osiągnąć swoje małe cele systematyczną pracą - ta wiedza dla dzieciaków z placówek nie jest wcale taką “oczywistą oczywistością”. Dzieciaki z placówki bardzo szybko się poddają, mają niską samoocenę, często mają ograniczone zaufanie do osób dorosłych, dlatego nie umieją przyjąć krytyki i komplementów, bo uważają, że ktoś je oszukuje. W ramach Akademii Dobrych Inicjatyw organizujemy obozy terapeutyczno-sportowe, gdzie też staramy się zdiagnozować indywidualnie dzieciaki i odpowiadać na ich potrzeby, czyli: diagnozujemy silną kompetencję/talent i staramy się w to inwestować. Można powiedzieć, że trochę “zajmujemy” miejsce ich rodziców. Placówki same w sobie niestety nie mają środków, by inwestować w konkretne dziecko, ale też wychowawcom brakuje przestrzeni i czasu na zadbanie o każde dziecko w kompleksowy sposób, jak to dzieje się w rodzinie.

**Pamiętasz przykład dziecka, które zrobiło ogromne postępy przez zaledwie rok działalności Akademii Dobrych Inicjatyw?**

Jest wiele takich dzieci, ale np. mieliśmy jedną dziewczynkę - bardzo zamkniętą w sobie, nie wierzącą w siebie, która ma duży talent malarski. Nie chciała malować. Uważała, że tworzy kicz. Nie przyjmowała komplementów - uważała, że nie są szczerze. Zapisaliśmy ją do szkoły plastycznej, do której chodziła przez rok tydzień w tydzień, pracowała z instruktorami. Na początku nie chciała iść, ale przepracowaliśmy to na zeszłorocznym obozie, później poszła na kurs, ale bardzo nieufnie. Po roku inwestowania w nią i jej talent wiele się zmieniło: odnalazła się w nowej grupie dzieci, zaufała instruktorowi, który ją prowadzi po świecie malarstwa, stała się osobą bardzo otwartą i towarzyską - dla nas to bardzo namacalny efekt rocznej pracy nad sobą. Już nie wspominając o tym, ile powstało prac malarskich.

**W jakim wieku wspieracie dzieci w ramach Akademii Dobrych Inicjatyw?**

Im wcześniej zacznie się pracę z dzieckiem tym można się spodziewać lepszych efektów, ale oczywiście nie jest to reguła. Dlatego w ramach Akademii Dobrych Inicjatyw uwzględniliśmy różne możliwości aktywności w zależności od wieku dziecka. Dla starszych dzieciaków niedawno przygotowaliśmy cykl warsztatów z edukacji finansowej, w ramach którego dowiedziały się o zarządzaniu finansami w codziennym życiu. Obecne prawo stanowi, że jeśli dziecko nie kontynuuje edukacji, to w wieku 18 lat musi opuścić placówkę. W momencie wyjścia z placówki 18-latek otrzymuje środki finansowe, uzależnione od czasu pobytu dziecka w placówce i potrafi je wydać nawet w jeden-dwa miesiące, bo nie umie nimi zarządzać. Dlatego takie warsztaty i szkolenia są szalenie ważne i użyteczne dla tych młodych ludzi, bo wielu z nich nie ma gdzie wracać „po życiu w placówce” lub w wielu przypadkach lepiej, aby nie musiały wracać do rodziców, którzy np. wciąż pozostają niewydolni w obszarze wychowawczym.

**Jeśli spróbować podsumować działalność Fundacji, to oprócz przyjemnych chwil zabawy, raczej fundujecie dzieciom i młodzieży dużą dawkę pracy nad sobą i konkretną wiedzę wejścia w dorosłość.**

Szczerze mówiąc, dla nas te dzieci to są tacy mali-dorośli. W młodym ciele znajduje się osoba, która musiała zderzyć się ze światem dorosłym - taka, która szybko musiała dojrzeć emocjonalne, na którą spadło wiele ciężkich rzeczy w bardzo krótkim odcinku czasu: wyrwanie z domu, wejście do placówki, zderzenie z innymi dziećmi, stygmatyzacja społeczeństwa. To ostatnie jest dodatkowo bolesne, gdy obcy ludzie często myślą stereotypami, obniżając wartość człowieka, bo jest z placówki opiekuńczo-wychowawczej. Dlatego zachęcaliśmy dzieci do udziału w wolontariacie też, aby pokazać społeczeństwu, że dzieciaki z placówek to normalne dzieci. Takie, które też mogą robić mega fajne rzeczy, które mają codzienne troski i marzenia, tylko trzeba im dać przestrzeń, uwagę i ciche wsparcie do ich realizacji. Wiemy z czym na co dzień muszą mierzyć się wychowankowie, rozumiemy ich położenie jako grupy i każdego, dlatego przy tym wszystkim staramy się nie tworzyć takiego cukrowego opisu, świata iluzji i udawać, że wszystko jest super. Wiemy, że tak nie jest, ale naszym celem jest aby powoli to zmieniać, dlatego stawiamy im poprzeczki, pokazując im ich silne cechy i kompetencje. Zachęcamy ich, aby poważnie podeszli do swojego rozwoju bo drzemie w nich wielki potencjał.

Rozmówca: **Bartłomiej Jojczyk** – prezes Fundacji Dobrych Inicjatyw, wieloletni działacz społeczny, pomysłodawca i realizator projektów społecznych w Polsce i za granicą. Obserwator misji OBWE w Gruzji i Ukrainie oraz międzynarodowy obserwator praw człowieka na Bliskim Wschodzie.

Wywiad przeprowadziła: Angelika Greniuk

Więcej o Fundacj Dobrych Inicjatyw:

www: https://www.fdi.org.pl/   
FB: @FundacjaDobrychInicjatyw